Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena 10 gr.

FALANGA

PISMO NARODOWO-RADYKALNE

Nr. 11 (37). Warszawa, 24 marzec 1937 roku Rok II.

ZYGMUNT DZIARMAGA

Meldunek z frontu akademickiego

Busola polityczna

Odcinek akademicki ma niewątpliwie poważne znaczenie w życiu politycznym Polski. Znaczenia tego nie można wyolbrzymiać, jak to czyni wielu wybitnych nawet działaczy politycznych, nie można go również i nie doceniać. Odcinek akademicki ma przede wszystkim jedną szczególnie charakterystyczną cechę: stosunkowo najszybciej *reaguje* na pewne prądy i przeobrażenia ideowe, które w społeczeństwie „starszym" występują zazwyczaj dopiero później. Stanowi on tedy rodzaj *busoli* politycznej, notującej starannie wahania sił w terenie.

Przeobrażenia ideowe

Od lat kilkunastu żyje Polska pod znakiem głębokich przeobrażeń, przez jakie przechodzi jej życie społeczne, gospodarcze i polityczne.

Przeobrażenia te przechodzi przede wszystkim nacjonalizm polski, który z ruchu *demokratyczno-liberalnego* przekształcił się w ruch *radykalny*, zarówno w *programie*, jak w *metodach działania*. Przeobrażenia te wyraźnie zaznaczyły się na terenie akademickim.

Przed kilkunastu laty na terenie tym posiadały stanowczą przewagę żywioły socjalistyczno-sanacyjne. Później wypierać te żywioły zaczął młody nacjonalizm polski, który właśnie na terenie akademickim zaznaczył od pierwszej chwili swoje nowoczesne i oryginalnie polskie oblicze. Dziś to oblicze ma cechy wyraźnie i mocno skrystalizowane.

Przegląd środowisk

Warszawa

Środowisko warszawskie, jako najliczniejsze i najruchliwsze, ma niewątpliwie przodujące stanowisko w ogólnopolskim froncie akademickim. Tu rzucono podwaliny pod Obóz Wielkiej Polski, tu kształtowała się samodzielna myśl polityczna Młodych, tu powstał O.N.R.

Ruch Narodowy panuje w Warszawie na wyższych uczelniach niepodzielnie. Warszawskie środowisko akademickie jest jednakże rozbite organizacyjnie i skłócone, co znalazło swój wyraz jaskrawy podczas ostatnich wyborów do „Bratnich Pomocy".

Ten ferment nie jest jednak fermentem szkodliwym i takim nie będzie, gdyż wywołało go starcie sił, zbyt bujnych na wąski odcinek akademicki.

Siły te połączy i ujmie we właściwe łożysko ten, kto da im wielki program ideowo-polityczny i nakreśli dobry plan działania.

Poznań

Środowisko poznańskie zawsze było wyraźnie *narodowe*. I to stanowiło — w pewnym sensie — jego *słabość*. Kto czuje się silnym, nie ma ochoty do pracy nad rozwojem swych sił. Dzisiaj Poznań przechodzi proces podobnego, jak w Warszawie, *fermentu*. I podobne, jak w Warszawie, będzie tego fermentu zakończenie.

Lwów

Środowisko lwowskie rozwijało się w warunkach trudnych i w obliczu niebezpieczeństwa *separatyzmu ukraińskiego* i stąd zrodziła się jego mocna jednolitość narodowa. Lwów tkwi oficjalnie w ramach starej formacji polskiego nacjonalizmu, w Stronnictwie Narodowym, ale przepoił się mocno radykalizmem programu i metod. Dlatego dalsza ewolucja tego środowiska odbędzie się bez *wstrząsów*.

Wilno

Teren akademicki w Wilnie rozwinął się i umocnił narodowo w ciągu ostatnich paru lat. Ostatnia blokada domu akademickiego wykazała zwartość i siłę tego środowiska.

Kraków

Kraków był do niedawna twierdzą socjal-sanacji. „Bratniak" głównej uczelni miasta — Uniwersytetu Jagiellońskiego — znajdował się w ręku „lewicy" akademickiej. Ostatnio „Bratniak" ten został zdobyty przez narodowców, którzy wystąpili tu *jednolitym* frontem.

Lublin

Lublin jest środowiskiem o dziwnie sennej psychice. Wpłynął na to fakt, że Uniwersytet miejscowy jest katolicki, nie ma więc zupełnie żydów, posiada zaś poważną liczbę akademików, którzy, właśnie w tym środowisku - w atmosferze dobrodusznie katolickiej-zatracają jakby czujność i zdrowy sens polityczny polski — idąc na lep marksizmu. Dowodem tego są ostatnie wybory do „Bratniej Pomocy", w których organizacja katolicka *„Odrodzenie"* rzuciła swoje głosy na przedstawicieli „folksfrontu".

Ogólny bilans

Odcinek akademicki przechodzi obecnie w Polsce głębokie przeobrażenia ideowe. Przeobrażenia te dotyczą młodego nacjonalizmu, panującego niepodzielnie na wyższych uczelniach. Znaczenie i zasięg tych przeobrażeń wykracza daleko za ramy spraw akademickich.

Od szybkości i głębokości tych przemian, od zastępu ludzi—którzy w tych przemianach grają rolę mniej, lub więcej świadomych motorów — zależy w poważnej mierze pomyślny rozwój zdrowych sił Narodu Polskiego.

Poniżej zamieszczamy treść odezwy, wydanej przez b. członków O. N. R. przed wyborami do „Bratnich Pomocy". Jak wiadomo, lista „Ogólnonarodowego Komitetu Wyborczego" została unieważniona w sposób dotychczas na terenie akademickim niepraktykowany.

Koledzy!

Od lat kilkunastu polska młodzież akademicka stanowi czołowy batalion nacjonalizmu polskiego. Od lat kilkunastu prowadzi ona walkę o przebudowę naszego życia zbiorowego. Od lat kilkunastu ponosi w tej walce ciężkie ofiary. Z jej szeregów padli pierwsi polegli za Wielką i Sprawiedliwą Polskę.

Polska młodzież akademicka rzuciła w swoim czasie podwaliny pod pierwszą nowoczesną organizację nacjonalizmu polskiego: Obóz Wielkiej Polski. Polska młodzież akademicka stała się później pionierem samodzielnego Ruchu Młodych i główną kadrą byłego Obozu Narodowo-Radykalnego. Młodzież ta wpływała i wpływa — w znacznej mierze — na słuszną i celową radykalizację starej formacji polskiego nacjonalizmu: Stronnictwa Narodowego.

Z jej szeregów padło po raz pierwszy hasło Jedności Narodowej. Ramię przy ramieniu stali podczas pamiętnej blokady Uniwersytetu b. członkowie O. N. R. i Młodzież Wszechpolska. Dzisiaj — w żołnierskiej współpracy — tworzy się jednolity front Młodych, który stać się może cementem wielkiej armii Narodu, idącej w bój o lepsze Jutro naszej Ojczyzny.

Z tego frontu Jedności wyłamał się tylko t. zw. „Z. N. P. M. R." — ludzie małego serca, miałkiego umysłu i wygórowanych ambicji osobistych którzy podczas pamiętnej blokady Uniwersytetu — głosząc hasła „radykalne" — radykalnie uciekli, którzy stworzyli odrębne listy przy wyborach do „Bratnich Pomocy". Nie jest rzeczą właściwą dla nas, żołnierzy walki o Wielką Polskę, pomstować na tych panów ze „Związku". Potępią ich najnajlepiej własne czyny!

Naszym żołnierskim obowiązkiem jest wskazać właściwą drogę dla szerokich mas akademików polskich:

W dniu wyborów do „Bratnich Pomocy" obowiązkiem waszym jest rzucić swoje głosy na listę Ogólnonarodowego Komitetu Wyborczego. Zaświadczycie w ten sposób o swojej dojrzałości politycznej i spełnicie — chociaż w tej skromnej mierze — swój obowiązek świadomych członków naszego Narodu.

b. członkowie O. N. R.

Program Narodowo-Radykalny wskazuje drogę do Wielkiej Polski

Dziś i jutro

Odrastają ucięte głowy...

Miejsce zlikwidowanego „Dziennika Popularnego", organu „fołksfrontu" zajmuje pismo p. Moraczewskiego, „Głos Powszechny". Zamieściło ono kilka artykułów w obronie żydów, zdobywając tym serca czytelników z Nalewek. Z „Głosem Powszechnym" rywalizuje socjalistyczna „Walka Ludu", która przeszła ostatnio na dziesięciogroszówkę, powiększając rozmiary pisma. Charakter obu tych pism — wyraźnie komunizujący.

Potwierdza to naszą tezę, że likwidacja jednego pisma nie jest jeszcze, ani walką z komunizmem, ani — tymbardziej — programem antykomunistycznym.

Głos wsi

Zjazd przedstawicieli „sektoru wiejskiego" OZON-u podkreślił charakterystyczną wspólnotę poglądów mas ludowych.

Nieliczni, w stosunku do ziemian, przedstawiciele wsi wysunęli żądania powiększenia gospodarstw przez parcelację i żądania odpływu nadmiaru ludności wiejskiej do miast.

Te same żądania wysunął Zjazd Str. Ludowego i działaczy wiejskich Str. Nar.

Po za frazeologją polityczną, w danym przypadku specjalnie bujną, żądania powyższe są wyrazem tego prądu w społeczeństwie polskim, który ogarnia wszystkie jego warstwy, a więc i warstwę chłopską. Prąd ten, często jeszcze nieświadomy, jest wyrazem głębokiego instynktu narodowego Polaków.

Powódź

Obecny wylew Wisły przypomniał wszystkim niezwykle pilną sprawę uregulowania brzegów rzeki.

Coroczne szkody, jakie powoduje zaniedbanie tej sprawy, powinny już wreszcie zwrócić uwagę czynników „odpowiedzialnych", że fundusze, które zawsze się znajdują na różne imprezy propagandowo-reklamowe muszą być skierowane na załatwienie spraw najpilniejszych.

Będzie to może mniej efektowne i hałaśliwe, ale zgodne z istotnym dobrem Narodu i Państwa.

Mieczysław Czerski.

„Echa blokady"

Uczestnicy blokady Uniwersytetu zostali masowo zawieszeni w prawach akademickich. Szereg studentów zostało dotkliwie ukaranych półroczną, albo roczną relegacją z uczelni, co połączone jest ze stratą roku studiów.

Ze świata.

PODRÓŻ MUSSOLINIEGO

Mussolini, dyktator faktyczny i wódz duchowy Włoch, odbywa podróż po koloniach włoskich. Wszędzie wita go entuzjazm ludności, w olbrzymiej większości ludności tubylczej, której „Imperium Rzymskie" dało dobrodziejstwa swojej kultury i cywilizacji.

Nowoczesne Włochy — to potęga, wyrosła na zdrowych podstawach nacjonalizmu, to budowanie szczęścia narodu włoskiego drogą zapewnienia mu rozwoju jego sił duchowych i fizycznych.

Z Warszawy

Zamknięcie Wyższych Uczelni

W dniu 15 marca doszło na Uniwersytecie i Politechnice do poważnych zaburzeń przeciwżydowskich, które doprowadziły do zamknięcia tych uczelni.

Na Uniwersytecie zajścia rozpoczęły się w gmachu głównym, gdzie rzucono świece dymne. Zajścia przeniosły się następnie na wydział prawny i do biblioteki. Pobito dotkliwie kilkunastu żydów. Studenci, po wyłamaniu drzwi, dostali się do gabinetu prof. Handelsmana, którego obrzucono spluwaczkami.

Na Politechnice pobito również kilkunastu żydów. Gdy żydzi schronili się do biur sekretariatu, wrzucono tam kilka bomb z gazami duszącymi.

W dniu 16 marca zawieszone zostały wykłady w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, oraz w Szkole Głównej Handlowej. Przyczyną zawieszenia wykładów była solidarność studentów tych uczelni z młodzieżą akademicką Uniwersytetu i Politechniki.

Czego przemilczyć nie można...

Co mówią o b. ONR-rze

W „Tęczy" ukazał się artykuł, omawiający warszawską prasę. W artykule tym m. in. jest powiedziane:

„Istnieją dwa organy b. O. N. R-u, a raczej dwóch jego odłamów. A więc „Jutro", gdzie usadowili się t. zw. „bepiści" (od imienia i nazwiska Bolesława Piaseckiego — przywódcy tego odłamu) i „A.B.C.", gdzie atakują żydów i „starych endeków" t. zw. „rosmanowcy" (grupa b. O. N. R., której jednym z przywódców był Henryk Rossmann).

Na wzburzonych przed laty falach osobistej niechęci i ambicji, oba te odłamy dawnego O.N.R. zdają się sterować w dwóch przeciwnych kierunkach: ci z „Jutra" z powrotem ku Stronnictwu Narodowemu, ci z „A.B.C." ku „pułkownikom".

Żołnierską współpracę b. członków O.N.R. z Młodzieżą Wszechpolską, współpracę, którą zapoczątkowała pamiętna blokada Uniwersytetu Warszawskiego, — uważa „Tęcza" za „sterowanie" b. członków O.N.R. ku Stronnictwu Narodowemu.

Nie ma jednak w tej współpracy żadnego „sterowania" — jest natomiast współdziałanie, w imię dobra Sprawy, równie drogiej sercu każdego narodowca. To współdziałanie może, oczywiście, rzucić w przyszłości trwałe mosty do całkowitego zespolenia się Ruchu Narodowego. A tego życzą sobie chyba wszyscy rzetelni i uczciwi Polacy.

Młodzi katolicy o Ruchu Nar.-Radykalnym

Miesięcznik „Młodzież Katolicka" omawia młody nacjonalizm polski i jego stosunku do katolicyzmu w artykule p. t. „Nacjonalizm a katolicyzm":

„Polski ruch nacjonalistyczny począł się kształtować w okresie romantyzmu. Po przez stulecie rozwoju stosunek nacjonalizmu polskiego do zagadnień religijnych, a w szczególności katolicyzmu, podlegał różnorodnym wahaniom. Jako charakterystyczną cechę młodego pokolenia nacjonalistycznego należy wymienić szczerą religijność, opartą o rzetelną i uczciwą pracę nad rozwiązaniem społeczno-politycznego zagadnienia religii i stosunku kościoła do państwa. Cecha ta stanowi zarazem najważniejszą różnicę pomiędzy starym pokoleniem ideologów nacjonalizmu a młodym Ruchem Narodowo-Radykalnym. Program swój narodowi-radykali, którzy po zlikwidowaniu dawnego O.N.R. nie wyrzekli się jednak twórczości ideowej — rozwijają na łamach miesięcznika „Ruch Młodych". Zaznaczyć należy, że Związek Młodzieży Narodowo-Radykalnej, zalegalizowany na wyższych uczelniach warszawskich, nie jest wyrazem organizacyjnym wyżej wapomnianej grupy".

„Młodzież Katolicka" omawia następnie artykuły Wojciecha Kwasieborskiego p. t. „O naczelny ideał nacjonalizmu polskiego" i „Problem polityki katolickiej". Pismo młodych katolików zgadza się w zupełności z wywodami Wojciecha Kwasieborskiego, cytując szereg jego sformułowań i podkreślając, że „polityka katolicka winna być— według słów Kwasieborskiego — polityką narodową, to znaczy w ogólnych ramach katolickiej doktryny społecznej ujmować konkretną i żywą treść narodową.

Przeciwnicy blokady — „blokują"

Po wyborach do „Bratniej Pomocy" Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, które w dniu 14 marca skończyły się zwycięstwem narodowców — młodzież sanacyjna i fołksfrontowa obraziła się i oświadczyła, że nie odda „Bratniej Pomocy" w ręce „faszystów". Obrażeni zgromadzili się w domu Akademickim przy ul. Jabłonowskiej i zaczęli „blokadę". Dość groteskowo wygląda „blokada", którą robią przysięgli przeciwnicy wszelkich blokad, prawowierni posadkowicze i posłuszni synkowie mamy — sanacji.

Fakty, które mówią za siebie...

Żydowska szajka przemytników

Z Katowic donoszą: Śląski inspektorat straży granicznej zlikwidował ostatnio szajkę przemytniczą, złożoną z kilku osób z Lejbą Kantorem na czele, która przemycała w wielkich ilościach sacharynę i kamienie do zapalniczek. Przemyt ułatwiał szofer Pawlica ze Świętochłowic, który w swym samochodzie skonstruował specjalną ukrytą skrzynkę mogącą pomieścić 50 kg. towaru.

„Handel" żydowski

Ze Starogardu na Pomorzu donoszą, że dwóch żydów Szmul Offman i Srul Galdiberg zostało ukaranych grzywną 200 zł. za prowadzenie handlu bez pozwolenia i bez patentu. Żydzi karę zapłacili, ale nie dali za wygraną i najwszy sobie lokal w mieszkaniu Czesława Osińskiego przy ul. Podgórnej 5 założyli tam handel bławatny, wysyłając z towarami domokrążców, tudzież zwabiając kupujących do siebie. Rychło jednak władze wytropiły ich kryjówkę. Przy rewizji zajęto towarów bławatnych za sumę 5.000 zł., niezależnie od tego odpowiadać oni będą przed sądem. Nic dziwnego, że w tych warunkach żydom tak łatwo jest konkurować z naszymi kupcami, lojalnie ponoszącymi wszelkie ciężary publiczne.

Z kraju.

Zajścia z żydami

W Sokołowie Podlaskim doszło znów do zajść z żydami. Powodem zajść było — jak donosi prasa — prowokacyjne zachowanie się żydów wobec miejscowej ludności chrześcijańskiej i młodych narodowców, którzy prowadzili bojkot sklepów żydowskich.

Podczas zajść wybito wszystkie szyby w siedzibie gminy żydowskiej i bóżnicy, oraz w kilku mieszkaniach prywatnych.

Wybuch bomby

„Goniec Warszawski" z dnia 15 marca donosi z Wilna: „Nieznani sprawcy podrzucili w niedzielę wieczorem petardę o znacznej sile wybuchowej pod drzwiami mieszkania byłego prezesa żydowskiej gminy wyznaniowej w Wilnie Parnesa. Petarda eksplodowała, wyrządzając dość znaczne szkody. Wypadku z ludźmi nie było".

Mec. Rościszewski w więzieniu

Mija miesiąc od chwili aresztowania adwokata Witolda Rościszewskiego, znanego działacza b. O. N. R. Mec. Rościszewski przebywa nadal w więzieniu na Mokotowie.

Oenerowiec przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stanął Wiktor Salach, b. członek O. N. R., oskarżony o zamachy bombowe.

Sąd skazał Salacha na 6 miesięcy więzienia, zaliczając mu 3 miesiące aresztu śledczego i resztę kary zawieszając.

Wybicie szyb

W Warszawie, w dniu 16 marca, w nocy, około godziny 3-ej, nad ranem przeszła ulicą Bagno do pl. Grzybowskiego grupa, złożona z 15 osób, która, szybko posuwając się, wybijała kamieniami, laskami i łomami szyby wystawowe w sklepach żydowskich.

Jedność Ruchu Narodowego wykuwa się we wspólnej walce o Wielką Polskę

O Polskę Jutra

Państwo będzie oparte

na jednej, powszechnej, dobrowolnej, hierarchicznej Organizacji Politycznej Narodu

Zrozumiałe jest, że tylko taki ustrój państwa zapewnić może Narodowi nim rządzącemu urzeczywistnienie Jego zadań dziejowych, który w doskonały sposób doprowadzi do zjednoczenia Narodu z państwem. Żaden z dotychczasowych ustrojów tego zasadniczego postulatu nie urzeczywistniał. Oba typowe dla ubiegłej epoki ustroje: liberalny i policyjny doprowadziły do karykaturalnego przeciwstawienia jednostki państwu i skutkiem tego wykopały nie do zasypania przepaść pomiędzy Narodem a państwem. W obu ustrojach państwo stało obok istotnych dążeń dziejowych Narodu, przez co znalazło się całkowicie poza świadomością członków Narodu, nie będąc żadnymi istotnymi węzłami związane z ich psychiką. Doprowadziły do tego: w ustroju liberalnym - sprowadzenie państwa do roli „stróża nocnego" i nieodpowiedzialne przed nikim rządy tajnych organizacji, a w ustroju policyjnym — nieliczenie się kliki rządzącej z istotnymi interesami Narodu, oraz policjant i sekwestrator, jako symbole państwa w oczach obywatela.

Oczywistym jest, że w tych warunkach realizacja dążeń dziejowych Narodu pozostawiona została przypadkowi i że zatraciło się całkowicie pojęcie o właściwej roli państwa. Ten stan rzeczy spowodował, że możliwym się stało przeciwstawianie przez różne kierunki polityczne państwa—Narodowi, lub naodwrót i wygrywanie jednego pojęcia przeciw drugiemu.

Usunięte to być może jedynie przez nadanie państwu takiego ustroju, któryby stapiał w jedno Naród i państwo przez jaknajściślejsze związanie zorganizowanego Narodu z organizacją państwową i wciągnięcie wszyszyskich twórczych sił Narodu do rządów państwem. Ten postulat urzeczywistniony zostanie przez oparcie państwa na jednej Organizacji Narodu. Kierownik tej Orgnizacji będzie jednocześnie kierownikiem państwa.

Organizacja polityczna Narodu nie byłaby zdolna do spełnienia swoich najdonioślejszych zadań, gdyby jej podstawy organizacyjne nie były oparte na wyżej wymienionych czterech cechach, posiadających istotne znaczenie.

Organizacja Polityczna Narodu może być w państwie tylko jedna, gdyż to dopiero zapewnić może całkowitą jednolitość nietylko polityki państwowej, ale, co jest najważniejsze, jedność psychiczną wszystkich Polaków. Państwo współczesne posiada zadania nie tylko regulowania stosunków pomiędzy swymi obywatelami, ale przede wszystkim ich wychowania. Wychowania—nie tylko młodych pokoleń—ale i każdego człowieka przez cały okres jego życia. Wychowanie to odbywa się przez oparcie całego życia indywidualnego i zbiorowego na prawdach bezwzględnych. Państwo powołane jest do realizacji prawd bezwzględnych i do prowadzenia człowieka ku jego celowi ostatecznemu. Dlatego państwo musi być oparte na jednej tylko Organizacji Politycznej Narodu, która będzie ten jeden, zasadniczy cel urzeczywistniać.

Powszechność Organizacji Politycznej Narodu wyrażać się będzie w umożliwieniu dostępu do niej wszystkim Polakom. Żaden członek Narodu nie może być odsunięty od prawa wpływania na losy Narodu i od ponoszenia związanych z tym obowiązków. Wprost przeciwnie! Musi być uczynione wszystko, by każdy Polak uświadomił sobie, że nie może stać zdala od twórczości narodowej i wyciągnął stąd praktyczne konsekwencje. Zasada ta jednak musi być uzupełniona następną tj. dobrowolnością. Dopiero wtedy praca dla Narodu w Organizacji Politycznej Narodu będzie miała swoje najgłębsze moralne uzasadnienie. Nie będzie odwalaniem biurokratycznych kawałków lub „zbiorowym entuzjazmem" dla zysku, ale prawdziwą twórczością na najdrobniejszym nawet odcinku.

Mateusz Liwski

Sygnały lepszego Jutra

Inżynierowie usuwają żydów

Donosiliśmy w swoim czasie o uchwale gdyńskiego oddziału Stowarzyszeń - elektryków Polskich, wykluczającej inżynierów żydów z organizacji. Obecnie podobna uchwała zapadła na walnym zebraniu warszawskiego oddziału Stowarzyszenia Elektryków Polskich. Uchwała ta zapadła większością 107 głosów, przeciw 23.

Farmaceuci równają front

Na walnym zebraniu koła naukowego Farmaceutów na Uniwersytecie Warszawskim zapadła *jednomyślnie* uchwała, nakazująca walkę z zalewem żydowskim, a w szczególności bojkot towarzyski studentów — żydów.

Urzędnicy miejscy nie chcą zostać w tyle...

...Walne zebranie Koła Urzędników wydz. ewidencji ludności m. st. Warszawy uchwaliło paragraf aryjski i zwróciło się do władz miejskich z apelem o przerwanie stosunków z firmami żydowskimi.

Narodowcy rosną w siły

W dniu 1 marca odbyło się w Krakowie walne zebranie Stowarzyszenia Studentek Uniwersytetu Jagielońskiego „Jedność" w obecności 100 członkiń. Przewodniczącą Stowarzyszenia została wybrana jednogłośnie członkini Młodzieży Wszechpolskiej — Halina Jabłońska. Również jednogłośnie wybrano zarząd całkowicie narodowy.

Zwycięstwo to jest tym doniośliejsze, iż w roku ubiegłym prawie połowa władz stowarzyszenia znajdowała się w rękach socjal-sanatorów.

W dniu 7 marca odbyło się w Krakowie głosowanie do władz Towarzystwa Biblioteki Słuchaczów Prawa U. J.

Były to pierwsze wybory po usunięciu żydów z T-wa. Lista narodowa zdobyła 198 głosów i 7 mandatów (powiększając o 2 mandaty dotychczasowy ich listę); lista katolicka — 55 głosów i 2 mandaty; „Strzelec" — 154 głosów i 5 mandatów; Z.M.P.D. — 101 głosów i 3 mandaty.

Wzrost głosów oddanych na listę narodową i zdobycie większej, niż dotychczas liczby mandatów, dowodzą stałego rozwoju młodego nacjonalizmu polskiego.

Jednomyślna uchwała

„Dnia 9 marca odbyło się w Katowicach walne zebranie członków „Katowickiego Koła Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich" — (SIMP), na którym uchwalono jednomyślnie wniosek o nieprzyjmowanie żydów na członków Stowarzyszenia. Jak wiadomo, na zjazd ogólnopolski delegatów SIMP-u został zgłoszony wniosek o zastosowanie paragrafu aryjskiego we wszystkich Kołach i oddziałach SIMP-u.

Delegaci Koła Katowickiego otrzymali od walnego zgromadzenia dyrektywy poparcia powyższego wniosku, którego przeprowadzenie umożliwi spolszczenie życia gospodarczego i stanu inżynierskiego".

Związek Techników bez żydów

Jak się dowiadujemy na VIII Zjeździe Delegatów Związku Techników R.P., który odbył się w Warszawie dn. 13 i 14 marca b. r., poruszono sprawę wprowadzenia do statutu Związku paragrafu aryjskiego.

Okazało się jednak, iż Związek Techników R.P. w ciągu 9 lat swego istnienia przestrzegał zachowania czystości rasowej i na ogólną liczbę 5000 członków nie posiada ani jednego żyda.

Jan Godziemba 5)

Przebudzenie

— Opowiadanie —

W Zagłuszynie został aresztowany Czesiek Dąbski, młody działacz narodowy, ogólnie ceniony i lubiany. Chłopak był od lat najmłodszych bardzo kochany przez rodziców, którzy pokładali w nim wielkie nadzieje. Ojciec oddał Cześka do szkoły w Mińsku, skąd wrócił do domu na wakacje. Czesiek nie chce zostać księdzem, jak życzył by sobie jego ojciec.

Zrozumiał, że dłużej nie mógł pozostać w ojcowskiej chacie. Należało pomyśleć o sobie. Tymczasem jednak nie mógł zdobyć się na żaden stanowczy krok. Przed chwilą stracił ojca. Został sierotą za życia rodziców.

Wprawdzie pozostawała mu matka, w której serce nie wątpił, lecz cóż mogła pomóc wobec zapamiętałej złości męża, któremu była sługą przez całe wspólne życie?

Nie odważyła się nigdy na najdrobniejsze nieposłuszeństwo. Czyżby teraz zdobyła się na obronę jedynaka? Czesiek wątpił o tym. Zresztą, uważał się za winnego. Wybiegł z domu. Szedł miedzą wśród dojrzewającego żyta. Pełne kłosy kłaniały mu się do kolan. Leciutki wiatr muskał rozpalone czoło. Od strony kościoła rozległ się głos sygnaturki. Dzwoniono na Anioł Pański.

Cześkiem wstrząsnął jakiś wewnętrzny dreszcz.

— Boże, Ty mi wybaczysz. Ty, jeden rozumiesz, że nie mogłem inaczej, wyszeptał skruszony.

Rozdział II.

Czesiek uspokajał się powoli, idąc na stację do Chłodów. Należało coś przedsięwziąć. Zaczął od zbadania rozkładu jazdy. Postanowił pojechać do Warszawy. Wierzył, jak wielu naiwnych, że w tym, przeszło milionowym rojowisku ludzkim łatwiej o jaką pracę.

O jaką mianowicie — tego nie wiedział i mało go to obchodziło. Był Polakiem, więc pocieszał się przysłowiowym: — „Jakoś to będzie".

Najdogodniejszym wydał mu się pociąg, odchodzący o godz. 18-ej z minutami. Miał jeszcze przed jego odejściem sporo czasu. Nie wiedział jak go zużytkować. Ciążyła mu nieznośnie ta bezdomność w rodzinnej wsi.

d. c. na str. 4-ej

Jedność Ruchu Narodowego rozbija ten, kto — wyłamawszy się z szeregów — ucieka z placu boju

Z życia Hitlera

„Przed przybyciem do Wiednia Adolf Hitler nigdy nie widział żyda. W Wiedniu było w owym czasie na 1.364.300 mieszkańców 118.000 żydów.

...Pierwszą niemiłą obserwacją, jaką uczynił Hitler w Wiedniu, był fakt, że większość pornografji, jakie widywał w księgarniach, sklepach z fotografiami, na filmach (a Wiedeń mógł pod tym względem rywalizować z Paryżem), w dziewięciu wypadkach na dziesięć pochodziła ze źródeł żydoskich.

...W tym okresie rozgoryczenia i nędzy począł nienawidzieć żydów za ucisk finansowy, jaki wywierali na wszystkie klasy ludności i za kosmopolityczny, materialistyczny wpływ, szkodliwy dla zdrowego rozwoju narodowego."

(wyjątki z dzieła A. Heinz'a p.t.: „Wódz Niemiec", Bydgoszcz, str. 43-45).

Migawki z życia

U chiromantki

Do pani Anny Savitri z Paryża trudno się było tego dnia dostać. Tłok w poczekalni był ogromny. Na miejsce jednego, który dostawał się do gabinetu, wchodziło kilku nowych gości. Wiadomo, początek wiosny więc wypada pójść zasięgną rady tak sławnej wróżki. Co ona powie, sprawdzi się, jak dwa a dwa cztery.

Po poczekalni chodził niecierpliwym krokiem jakiś łysy zupełnie pan w średnim wieku. Nie mógł się doczekać, kiedy go też wezwą. Pomimo, że z ruchów jego znać było podenerwowanie, to jednak twarzy nie opuszczał uprzejmy, dobroduszny uśmiech.

Wreszcie ostatnia z kolei osoba, panienka lat około pięćdziesięciu opuściła gabinet i pan ów mógł wreszcie stanąć przed obliczem pani Anny.

Już sam gabinet robił wstrząsające wrażenie. Ciemne portiery nie przepuszczały światła dziennego, tak że mrok obszernego pokoju rozpraszało jedynie siedem świec stojących na małym stoliczku. Za tym stoliczkiem na niskiej kanapie siedziała słynna wróżka w mieniącej się dziwnym, rudym odblaskiem sukni. Przed nią leżała talia kart, i stała duża szklana kula.

— Proszę siadać, proszę mi pokazać lewą rękę... tak... a teraz prawą.... tak... tak... Jest pan żonaty — przeszłość miał pan niecodzienną — w tym roku będzie pan przechodził grypę — żona pana...

— Nie o to mi chodzi — przerwał jej gość. Niech mi pani nie mówi o moim prywatnym życiu. Proszę mi powiedzieć o... moich zajęciach zawodowych.

— Można i to. Ale to będzie kosztowało 5 zł. więcej. Zaraz zobaczę to w kuli.

Długa chwila skupionego milczenia.

— Zawód pana... jest niebezpieczny. Prowadzi pan... prowadzi pan jakieś wielkie interesy. Chyba jakąś olbrzymią fabrykę, w której pracuje bardzo wielu robotników. Ale ta fabryka nie jest tylko pana własnością. Są i inni współwłaściciele, ale chce ich pan odsunąć od zarządu... Tak... Ale niech pan tego nie robi. Może się to panu udać, ale na krótko. Niech pan lepiej prowadzi swój dział, na którym pan się zna najlepiej.

Teraz rozłożymy karty — walet pikowy obok króla kier... niech pan się strzeże czarnowłosych ludzi z brodami. Jest pan pod ich wpływem, ale oni pana oszukują. Trzeba ich usunąć, bo inaczej zagarną pana fabrykę.

Zaraz, zaraz... widzę w kuli straszne rzeczy... Jakieś bójki, zamieszanie... Ludzie biegną, popychają się tłoczą... Tłum na ulicach... To coś dla pana niedobrego...

— Dosyć, wystarczy — przerwał gość. Już wiem wszystko, czego mi było potrzeba.

Położył na stole 10 zł. i z niezmiennym uśmiechem na ustach opuścił gabinet p. Anny Savitri, słynnej wróżki, bawiącej przejazdem z Paryża w Warszawie.

d. c. ze str. 3-ej

Czyż był winien, że sumienie nie pozwalało mu podporządkować się woli ojca? Z jakiej racji zadecydowano o jego losie, zgoła nie pytając o zdanie? Poraz pierwszy zrozumiał, że wyrządzono mu krzywdę i zaczął buntować się w duchu. Sprawiło mu to pewną ulgę. Bez przykrości pomyślał o tym, co go mogło czekać.

Z zuchwałością swoich siedemnastu lat, zaczął rozmyślać o czynnym, pełnym niezwykłych zdarzeń życiu w stolicy... Nagle rozmyślania przerwał znajomy głos. Obejrzał się. Z trudem oddychając wskutek zmęczenia dobiegała Magdusia.

— Dzieńdobry Czesiek. Ależ ty ganiasz! Zobaczyłam Cię na skręcie i poleciałam w te pędy. Myślałam, że już nie dogonię! Dokąd chodziłeś?

Mówiła to wszystko bezładnie i tak prędko, że Czesiek z trudem mógł zrozumieć o co jej chodzi. Jak wielu chłopców w jego wieku, darzył istoty płci odmiennej niezmierną pogardą. Przytym uważał dotąd, że przyszłemu księdzu nie wypada przebywać w towarzystwie dziewcząt. Magdusia stanowiła wyjątek. Lubił ją za to, że była mądrzejsza od innych. Ona jedna wśród rówieśnic „zhańbiła się" przeczytaniem całego szeregu książek, nie czekając rozkazu nauczycielki. Oczywiście pochodziły one od Cześka i były dziełami jego ulubionych autorów. W tej chwili Magdusia wydała się Cześkowi osobą szczególnie bliską. Poczuł potrzebę podzielenia się z nią swymi przeżyciami.

— Byłem na stacji dowiedzieć się o rozkład jazdy. Za parę godzin odjeżdżam. W oczach Magdusi odmalował się szczery zawód. Zatrzepotała długimi rzęsami. Cześkowi poraz pierwszy wydało się, że jest ładna.

— Jakto dziś odjeżdżasz? Przecież dopiero wczoraj przyjechał?!

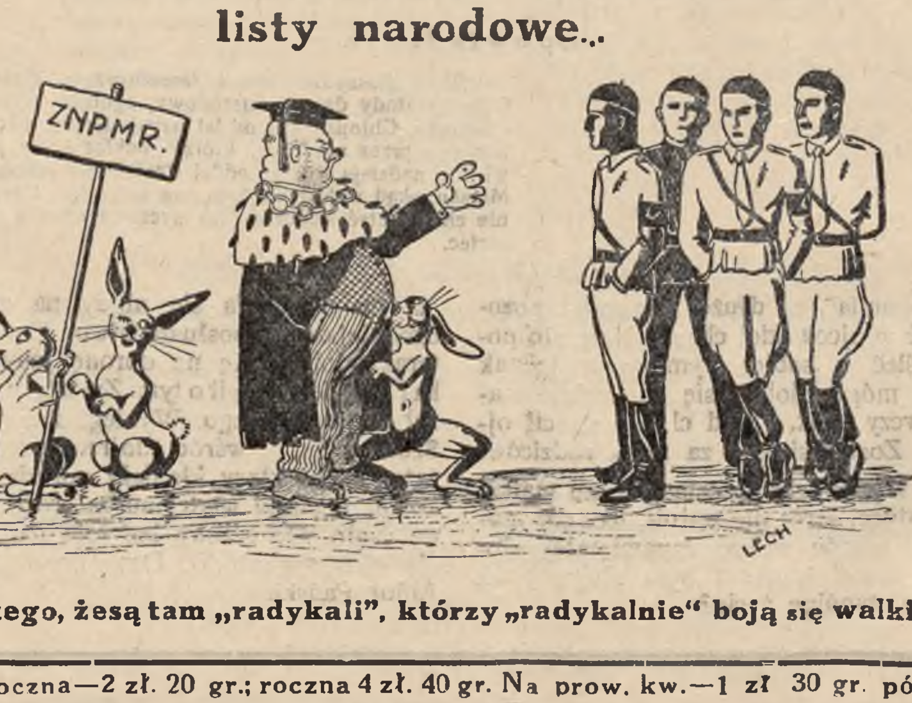
— Ha, niema rady. Trzeba jej będzie wszystko opowiedzieć: pomyślał Czesiek. Usiedli nad rowem, pełnym błękitnych niezapominajek.

— Słuchaj, Magda, powiem ci wszystko, ale obiecaj, że nie piśniesz o tym słowa nikomu!

— A komużbym miała gadać?: odpowiedziała pytaniem.

d. c. n.

Dlaczego w „Bratniakach" unieważniono listy narodowe..



...dlatego, że są tam „radykali", którzy „radykalnie" boją się walki

Prenumerata: kwartalna—1 zł. 10 gr.; półroczna—2 zł. 20 gr.; roczna 4 zł. 40 gr. Na prow. kw.—1 zł 30 gr. półr.—2 zł. 50 gr. rocz.—5; zagr. 1 dol.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce w wysokości 1 mm. przez szerokość jednej szpalty w układzie 4 szpaltowym — przed tekstem — 60 gr.; w tekście — 40 gr.; za tekstem — 50 gr.; lekarskie —30 gr.; drobne 10 gr; za słowo o poszukiwaniu pracy 5 gr. Specjalne 50 procent drożej.

Redakcja i Administr.: Krak. Przedm. 39 m. 1. Czynne codzien.: Red. od 17—19-ej, Adm. od 10—14 i od 17—19, z wyjątkiem niedziel i świąt
Konto PKO — Nr. 24.171

Redaktor i Wydawca: JAN JEZIERSKI. Druk. „KOLUMNA" Warszawa, Nowy Świat 39.